

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następujący.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytywego —
reklamy lub ogłoszenia na trzech stronach 60 fen. od wiersza pe-
tytywego. — Reklamistów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, piątek 6. października 1916.

Niegodziwa robota.

Od niedawnego czasu rozpoczęto w prywatnych cyrkularzach i pismach, a także artykuły umieszczone w gazetach, zwłaszcza niemieckich, niegodziwą naganę przeciwko Bankowi »Skarbona« w Berlinie w tym celu, ażeby zastraszyć deponentów i członków, spowodować ich do wycofania swoich depozytów, a członków do wystąpienia ze Spółki. Wszystko to w tym celu, ażeby o ile możności doprowadzić Skarbonę do upadku.

Pod pozorem obrony interesu członków, utworzono t. zw. »Schutzverband« — Związek ochronny, który uprawia pokatną agitację rzekomo przeciwko Zarządowi, a w gruncie rzeczy przeciwko Skarbonie, posługując się przytem szerzeniem fałszywych wiadomości. — Do Związku należy kilku członków Skarbony, byłych i obecnych, którzy mają dobrą wolę, ale sprawy nie rozumieją, a którzy stali się przedewszystkiem narzędziem w ręku ludzi złej woli, mających osobisty interes w tem, ażeby Skarbona upadła.

Są to przedewszystkiem tacy dawniejsi członkowie, a nawet byli członkowie zarządu na których Skarbona poniosła poważne straty. Skarbona ściga ich oczywiście i domaga się spłaty. Oni zaś obawiając się że Skarbona mogłaby istotnie dobrać się do majątków, jakie posiadają, pragnęliby doprowadzić Skarbonę do konkursu, ażeby później z masą konkursową się układać i byćczem zapłacić istotnie wysokie wobec Skarbony długi. Zdołali oni także zrzeczenie pozyskać dla siebie kilku członków innych i kryjąc się poza nazwiskiem tychże, przeprowadzają obecnie oszczercza kampanię przeciwko Skarbonie. Tym sposobem Związek ochronny przedewszystkiem służy interesom tych ludzi, którzy Skarbonę już pokrzywdzili i stali się przyczyną strat w Skarbonie.

Do grona tych, którzy posługują się innymi, by podkopywać fundamenta Skarbony, przyłączył się także były członek Zarządu, którego dla rozmaitych sprawek z Skarbony usunąć było urzędu, a który niebawem stanie przed prokuratorem.

Związek ochronny przedewszystkiem burzy się na to, że ostatnie Walne zebranie Skarbony podwyższyło odpowiedzialność członka, ażeby tem samem uchronić Spółkę przed koniecznością konkursu.

Przyuszczamy, że każdy uczciwy członek Skarbony, który nie chce, ażeby nazwisko jego było połączone z kłamstwem ludzkim, uchwałę tylko zdoła podnieść — Związek ochronny oświadczył, że przedewszystkiem należy uchwałę Walnego zebrania obalić i cofnąć.

Otóż oświadczamy, że cofnięcie i obalenie uchwały jest niemożliwe, ponieważ uchwała ta już stała się prawomocną.

Głosowanie odpowiadało przepisom prawnym i wykazywało dla zmiany ustaw odpowiednią większość. Protest przeciwko uchwałę podniosło tylko kilku wykluczonych członków. Panowie ci podali skargę do sądu, przekonawszy się jednakże, że ona będzie bezowocna, cofnęli ją. Wobec tego uchwała Walnego zebrania jest obowiązującą, cofnąć jej nie można. Nawet gdyby się udało Związkowi ochronnemu na innym walnym zebraniu zmienić ustawy, mimo to uchwała podnosząca odpowiedzialność, obowiązywać w skutkach swoich będzie.

Wobec tego rzeczą jest jasną, że cała agitacja Związku ochronnego, o ile ona zaszkodzi Skarbonie, przedewszystkiem spadnie wielkim ciężarem na członków Skarbony. Gdy bowiem przy rozumnym i spokojnym rozwoju Skarbony można się spodziewać zupełnego jej wyzdrowienia, to na wypadek upadku Skarbony, członkowie

- nie tylko będą musieli zapłacić płatny udział, który stracą oraz odpowiedzialność, ale
- będą musieli spłacić nagle także zaciągnięty w Spółce kredyt, przez co niejednego członka spotka ruina.

To zawdzieczać będą członkowie nierozsądnej agitacji t. zw. »Schutzverband«

Związek ochronny wojuje przytem argumentami, że Zarząd tylko dlatego chce podtrzymać Skarbonę, ażeby nadal pobierać wysokie pensje, a przecież wiadomo każdemu członkowi, że Rada Nadzorcza i Walne zebranie każdego czasu mogą Zarząd pozbawić urzędu, a Zarząd Skarbony wyraźnie oświadczył, że przy urzędach swoich upierać się nie będzie.

Związek ochronny twierdzi, że nie dano Walnemu zebraniu sposobności do stwierdzenia bilansu. Jest to świadoma nieprawda. W obecności bowiem członków Związku ochronnego, wybrano na Walnym zebraniu Komisję osobną, z członków Walnego zebrania złożoną, która razem z Radą Nadzorcą i Zarządkiem Skarbony raz jeszcze oceniła wszystkie pozycje bilansu, ażeby bilans w ten sposób przygotowany przedłożyć Walnemu zebraniu.

Sam ten fakt, że Związek ochronny ma odwagę fałszywie donieść członkom, świadczy o rodzaju jego pracy.

Nieważnie jest nieprawdą twierdzenie Związku ochronnego, jak gdyby sfałszowano protokół i uchwały. Jedno i drugie najdokładniej stwierdzono na Walnym zebraniu wobec wszystkich zgromadzonych tam członków.

Takimi jednak sposobami agituje się, ażeby zniechęcić członków i deponentów do Skarbony i spowodować jednych do wycofania pieniędzy, a drugich do wystąpienia ze Spółki.

Być może, że niektórych członków Związku ochronnego, o dobrej woli, użył za narzędzie swoje ludzie nieuczciwi, którym nie dobro ogólne, lecz zemsta i korzyść osobista przyswieca.

Wobec tego uważamy za swój obowiązek, żeby jasno i otwarcie napisywać tego rodzaju machinacje i zwrócić uwagę na to, że t. zw. Związek ochronny, nie ochronę lecz szkodę członków i deponentów ma na celu. Wszystkich ludzi dobrej woli prosimy, ażeby zechcieli nasze uczucie, ku dobru Spółki i ogółu skierowane usiłowania poprzeć i nie dozwolili na to, ażeby kilkusetu ludzi zwiędzionych albo też złą wola kierowanych, mogło podkopać instytucję, która może żyć i rozwijać się dobrze.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Banku Skarbona.

Z Grecji.

Rada koronna. — Głosowanie nad sprawą wypowiedzenia wojny. — Nowy gabinet pod przewodnictwem Demitrapopulosa.

Król grecki, Konstanty zwołał radę koronną, na której na życzenie króla każdy minister oświadczył, czy jest za albo przeciw wojnie. Większość oświadczyła się za wojną. Później król przyjął wnioski ministrów o dymisję. Spodziewają się, że Demitrapopulos utworzy nowy gabinet, do którego należy być trzem zwołańców Venizelosa.

»Times« dowiaduje się, że król pertraktował z kilku mężami stanu w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Spodziewają się utworzenia gabinetu koalicyjnego.

»Daily Telegraph« donosi, że Kalogeropoulos dokona rekonstrukcji gabinetu na podstawach narodowych. Ruch nacjonalistyczny szerzy się, jak donoszą tej gazecie, na szlaku lądzie starej Grecji. Kozani oświadczyło się po stronie Venizelosa. Ciągłe jeszcze wyjeżdżają oficerowie armji lądowej i floty do szeregów armji narodowej.

Z Kani dowiaduje się »Daily Telegraph«, że rząd prowizoryczny Venizelosa utwierdza swą pozycję i sprawuje obecnie na całej wyspie nieograniczoną władzę. Opornych urzędników zwolniono a w to miejsce postawiono innych. W zachodniej części wyspy, gdzie Venizelos miał licznych przeciwników, ogłoszono stan wojenny, by przeszkodzić wszelkim rozruchom. Oficerów rezerwy i żołnierzy rezerwy wezwano, by wstąpili do armji nowego rządu.

Korespondent »Daily Telegraph« pisze: »Gdyby rząd prowizoryczny miał głosić mobilizację, mogłaby wyspa dostarczyć z pewnością znacznej sily zbrojnej,

ale zarządzenie to nie będzie ogłoszone, zanim nie zdecydują się wypadki w Atenach.

»Echo de Paris« donosi z Aten, że grecki sztab generalny zgromadził przeważną część materjału wojennego w Larysie. Powody tego zarządzenia nie są znane.

»Havas« donosi, co następuje: Ateny, 5 października. Król konferował jutro będzie z osobistościami politycznymi i z przewodniczącym Izby kasacyjnej. W stolicy i na prowincji panuje zupełny spokój. Ciągłe wyjeżdżają oficerowie marynarki na wyspę Kretę, by połączyć się tutaj z ruchem narodowym. Były minister w gabinecie Venizelosa, Tsirimakos mianowany został gubernatorem Krety.

Trzy dalsze torpedowce greckie »Dafne«, »Aigle« i »Arcthusa« przyłączyły się do greckich okrętów wojennych, które przeszły na stronę rządu Venizelosa.

»Nieuve Rotterdamse Courant« dowiaduje się, że do Venizelosa przybył wysłannik królewski, który go się zapytywał, czy byłby gotów, w razie utworzenia nowego gabinetu, któryby wypowiedział Bułgarii wojnę, 1. objąć w nim przewodnictwo, albo, 2. czy zadowolili by się gdyby partje jego reprezentowało w gabinecie jeden lub dwóch ministrów, i 3. czy popierali by gabinet, gdyby w nim nie zasiadał ani on, ani żaden z jego zwolenników. Venizelos oświadczył, że gotów jest popierać każdy gabinet, który wypowie Bułgarii wojnę.

Wojna.

Cesarz na froncie wschodnim.

Berlin, dn. 5. października. Urzędowo: (BTW) JCMosć udał się na front wschodni do wojsk generała pułkownika Linsingena, przeciw którym skierowany jest główny atak Rosjan.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 5 października 1916.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

Na polu walki na północ od Sommy wzrosła silna czynność działowa nieprzyjacielska, przed atakami piechoty do jaknajwiększej gwałtowności. Na większej części punktów wstrzymała się piechota nieprzyjacielska, która przygotowywała się do szturmów już w naszym ogniu. I tak złamał się całkowicie atak angielski między dworcem Mouquet a Courcellette; również dotarł przeciwnik a akucyja między Courcellette a Eaucourt-l'Abbaye tylko pod Le Sars aż do naszych pozycji, gdzie piechota angielska uległa naszej, w zapasach ręcznych poniosła krwawe straty; tak też złamał się przed naszymi linjami atak francuski wykonany poza linją Rancourt — Beachavesnes. Między Fiégicourt i Rancourtem stoczono wczoraj rano gwałtowne walki, tu utraciliśmy pojedyncze rowy.

Front niemieckiego następcy tronu.

Po obu stronach Mozy toczą się ożywione walki działowe.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie Stochodu wykonane zostały liczne bezowocne ataki słabszych oddziałów nieprzyjacielskich. Wciąż jeszcze ponawiali Rosjanie swe wściekłe ataki na zachód od Lucka. Nie nie osiągnęli. Za każdym razem rozstrzelali ich fale ataków artylerja, piechota i karabiny maszynowe. Tylko na północ od Zubila wtaręły się słabe oddziały aż do naszych pozycji, skąd natychmiast zostały wyrzucone.

Nasi lotnicy, którzy też dni poprzednich wyrządzili szkody przeciwnikowi za pomocą skutecznych ataków na obozy, przygotowane wojska i tory kolejowe, znieśli wczoraj rzucaniem bomb pożar na dworcu kolejowym w Rużyszczach i zabudowaniach etapowych leżących w pobliżu.